Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ ŚRODA, 4-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 183

Marsz. Daszyński broni sejmu.

Jakie jest wyjście z obecnej sytuacji?—Opozycja nie może stworzyć rządu.

„Niemy parlament jest nonsensem“—twierdzi marszałek Daszyński.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Marszałek sejmu p. Daszyński przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy w celu poinformowania szerszej publiczności o pracach dokonanych przez sejm.

Po przedstawieniu tych prac, jak budżetu, preliminarza budżetowego, prowizorjum budżetowego, ustawy o amnestji, inwestycjach państwowych, marszałek stwierdził, że sytuacja polityczna w sejmie przedstawia się obecnie następująco:

Grupa rządowa liczy obecnie 130 posłów, lewica 131, Chjeno-Piast—90, mniejszości narodowe—80.

OBECNY RZĄD NIEMA WIĘKSZOŚCI W SEJMIE. OPOZYCJA PRZECIWRZĄDOWA JEST WIĘKSZOŚCIĄ, ALE TA WIĘKSZOŚĆ NIE MOŻE STWORZYĆ STAŁEGO RZĄDU.

Są zatem, według marszałka, trzy wyjścia z sytuacji:

1) ROZWIĄZANIE SEJMU,

2) UTWORZENIE WIĘKSZOŚCI RZĄDOWEJ JEDYNKI Z LEWICĄ,

3) ZAMACH STANU.

Przechodząc do omówienia szczegółowego przebiegu prac sejmu marszałek sejmu stwierdza, że w praktyce wytworzyła się u nas pewna oryginalna metoda niewyciągania konsekwencji.

Naprzykład sejm nie uchwala ministrowi votum nieufności, ale skreśla mu fundusz dyspozycyjny.

Minister nie wyciąga konsekwencji z uchwały sejmu i pozostaje na urzędzie. I rząd i sejm — mówi marszałek — zachowały podczas pierwszej sesji sejmu postawę wyczekującą, wykazały umiarkowanie i unikały konfliktów. Wyjątek stanowiło tylko odrzucenie rządowych projektów podatkowych.

— Dalej marszałek omawiając poziom obrad sejmowych stwierdza, że niemy parlament jest nonsensem. Nic więc dziwnego, że w sejmie ścierają się poglądy, przecież jest to jedyne miejsce, gdzie wolność słowa panuje bezwzględnie.

Marszałek Daszyński twierdzi, że pierwsza sesja odznaczała się powagą dyskusji i nie było żadnych ostrych wystąpień.

Wywiad swój marszałek kończy oświadczeniem, że gdyby utworzono w tym sejmie stałą większość mógłby parlament polski rozwijać się powolnie, ale stale jako czynnik potężny legalnego życia publicznego.

Gwałtowne zamachy na Konstytucję i parlament mogą państwo doprowadzić do ciężkich przesileń.

Zmiana rządu w Polsce

nie zaskoczyła opinji angielskiej.—Prasa londyńska twierdzi, że marsz. Piłsudski zachowa ster polityki zagranicznej.

Londyn, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa angielska żywo komentuje wywiad Marszałka Piłsudskiego, w szczególności podkreślając jego oświadczenie, że ma zamiar zachować nadal ogólne kierownictwo polityki zagranicznej.

„Times“ pisze: Rząd polski w ostatnich czasach zajął w stosunku do wszystkich swoich sąsiadów stanowisko przyjazne i pojednawcze. Przemówienie marszałka Piłsudskiego pozwala przypuszczać, iż stanowisko to nie ulegnie zmianie. Nawet upór litewski nie wyprowadzi polskiej polityki zagranicznej z równowagi z obranej linji. Można mieć nadzieję, wnosząc z przemówienia marszałka Piłsudskiego, iż nie nastąpią żadne zmiany w tym kierunku. Fakt, że wystąpienie marszałka nastąpiło w tym samym czasie, co rozpoczęcie rokowań polsko - litewskich, należy tłumaczyć zwykłym zbiegiem okoliczności, a nie wyrachowaniem. Bez względu na to, jakie znaczenie słowa Marszałka mogą mieć dla Polski, dla Europy jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, by rokowania pomiędzy obu sąsiadami posuwały się prędko naprzód. Ostatnie wiadomości nie są jednak pocieszające. Sprawa wileńska i pod względem prawnym została już ostatecznie załatwiona. Jest ona sztucznie podtrzymywana w stanie zaognienia dla celów polityki wewnętrznej jednego ze stronnictw litewskich.

„Times“ bardzo surowo potępia ostatnie korsarskie wystąpienie Waldemarasa, uważając, iż stanowią one możliwie jaknajgorszy wstęp do rokowań. Gdyby nieszczęśliwy zbieg okoliczności doprowadził do konfliktu ostrego pomiędzy obu narodami, Waldemaras nie mógłby nigdy liczyć na to, że ogólne sympatje będą po jego stronie.

Strejk lotników cywilnych.

Wczoraj unieruchomione zostały wszystkie linje lotnicze w Polsce.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Po raz pierwszy w dziejach naszego lotnictwa cywilnego mamy do czynienia ze strejkiem na linjach żeglugi powietrznej.

Uposażenie pilotów Aerolotu mimo znacznego spadku kursu złotego od r. 1925 nie uległo ani jednej podwyżce. Przeciwnie w roku 1926 wskutek przeliczenia odległości lotów, zarobki uległy zmniejszeniu.

Gdy nie doczekawszy się inicjatywy ze strony dyrekcji linji pilotci w końcu marca r. b. wystąpili z wnioskiem podwyższenia gaży, dyrekcja najpierw bardzo przychylnie potraktowała wniosek i w oficjalnej konferencji z delegatami pilotów zapowiedziała podwyżkę w wysokości 30—35 proc. dotychczasowych uposażeń.

Równocześnie dyrekcja Aerolotu wystąpiła do ministerstwa komunikacji z prośbą o podwyższenie subwencji, motywując prośbę koniecznością podwyższenia gaż pilotom. Przychylając się do tego wniosku ministerstwo poparło inicjatywę pilotów i zgodziło się na podwyższenie subwencji w granicach 15 proc. uposażeń pilotów.

Po przewalutowaniu tej dodatkowej subwencji dyrekcja Aerolotu zaproponowała pilotom podwyżkę w granicach około 8 proc.

Wczoraj rano wszystkie samoloty zgodnie z rozkładem wystartowały, wszakże aparaty, które według rozkładu opuszczają porty po 10 rano, już nie odleciały.

Strejk ma charakter włoski i protestacyjny i ma trwać przez trzy dni.

Spodziewać się jednak należy, że min. komunikacji, któremu podlega lotnictwo cywilne zechce energicznie zbadać sprawę.

Staruszka zamordowana

przez siostrzeńca siekierą.

Policja płońska wpadła wczoraj na ślad krwawego mordu, dokonanego na osobie 65-letniej Marji Obojskiej (Szczemińska 25) kobiety dość zamożnej. Straszliwie zmasakrowanego trupa staruszki z rozstrzaskaną głową znaleziono w mieszkaniu pod łóżkiem. Obok leżało okrwawione narzędzie zbrodni, duża siekiera, jakich używają drwale.

Na podstawie pewnych przesłanek władze śledcze doszły do wniosku, że mordu dokonał ktoś z rodziny zmarłej lub osób, dobrze znających tryb życia staruszki. Obserwacje potwierdziły te przypuszczenia.

Podejrzenie padło na siostrzeńca ofiary zbrodni, 28-letniego Czesława Morawskiego, który badany w toku śledztwa, poplątał się w zeznaniach i w końcu przyznał się do winy.

Morawskiego natychmiast aresztowano i przewieziono do więzienia. Obecnie trwają poszukiwania zrabowanych rzeczy, gdyż zbrodniarz nie chce wskazać miejsca, gdzie je ukrył.

Wybitni literaci i artyści francuscy

bawią w Polsce.

Do Warszawy przybyła drogą przez Gdańsk i Gdynię wycieczka paru wybitnych osobistości z francuskiego świata literacko - artystycznego.

W skład wycieczki wchodzą pp. Udare, współredaktor znanego pisma „Candide“, z małżonką, znana malarka, dalej p. Pailleron, redaktor „Revue de deux Mondes“ oraz znakomity krytyk „Temps'a“, p. Andre Theerive.

Goście francuscy są zachwyceni Polską i zamierzają opisać wrażenia, odniesione z wycieczki, w specjalnie Polsce poświęconej książce.

Z Warszawy udają się goście do Lwowa, Krakowa, Poznania i Zakopanego.

B. min. Romocki

będzie pracował w sejmie.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wojewoda wołyński p. Mech ze względu na długotrwałą chorobę, wymagającą dalszego leczenia we Francji, ma być przeniesiony w stan spoczynku.

Następcą jego będzie dotychczasowy p. o. szefa gabinetu prezydjum rady ministrów p. Józefski.

Pogłoski, jakie się ukazały w prasie, jakoby b. minister Romocki miał być mianowany wojewodą pomorskim na miejsce gen. Młodzianowskiego, nie odpowiadają prawdzie. P. Romocki wyjechał wczoraj na dłuższy wypoczynek do południowej Francji, zaś po powrocie zamierza się poświęcić czynnej pracy w sejmie, do którego mandat poselski z listy Nr. 1 piastuje.

Obrady polityczne

klubów sejmowych.

W dniu wczorajszym obradowały kluby parlamentarne „Piasta“ i Stronnictwa Chłopskiego. Tematem obrad były sprawy polityczne.

398 milj. dolarów nadwyżki podatków

w Stanach Zjednoczonych.

Londyn, 3 lipca.

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych podaje, że rok fiskalny zamknięto o północy w sobotę ubiegłą nadwyżką 398 milionów dolarów.

Krwawa bitwa z partyzantami

na Ukrainie sowieckiej.

Ryga, 3 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Charkowa, że w okręgu Płoskirowa oddziały GPU. stoczyły forfalną bitwę z organizacją partyzantów pod wodzą Dobrogorskiego. Organizacja ta w ciągu trzech lat napadała na urzędy sowieckie na Podolu i zamordowała przez ten czas więcej niż 50 przedstawicieli władzy sowieckiej. Dobrogorski poległ podczas walki, 28 partyzantów aresztowano.

Demonstracje komunistów w Grecji.

Starcie demonstrantów z policją.

Saloniki, 3 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Komuniści usiłowali urządzić tu manifestację, zostali jednakże rozproszeni przez policję. W starciu, jakie się wywiązało, odniósł rany oficer policji.

Ateny, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W tutejszym porcie zastrejkowali na dwuch okrętach palacze. Przedsiębiorcy budowy okrętów postanowili ogłosić lokaut. Przewidują, iż w dniu dzisiejszym wybuchnie strejk wszystkich pracowników okrętowych.

Rozszarpał własne ciało na atomy

10 nabojami dynamitu.

Wiedeń, 3 lipca.

Żona górnika Krobatha,—komunistycznego członka rady załogowej na jednej z kopalń okręgu Loeben, zerwała się przerażona ze snu, obudzona szeregiem silnych detonacji.

Wybiegłszy wraz z sąsiadami na ulicę zobaczyła strasznie zmasakrowane zwłoki swego męża, które dalsze wybuchy w jej oczach szarpały na strzępy.

Żandarmerja stwierdziła, że Krobath obwiązał dokoła czoła 10 naboiów dynamitowych, używanych do wysadzania węgla, połączył je lontem, a następnie podpalił.

Przyczyny samobójstwa należy szukać w politycznej akcji Krohatha.

Odbudowa floty francuskiej.

120 nowych okrętów wojennych.

Paryż, 3 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Echo de Paris" z powodu przyszłej rewji floty francuskiej, która ma się odbyć jutro rano w Hawrze w obecności prezydenta Doumergue'a, stwierdza, że odbudowa flaty francuskiej odbywa się w bardzo szybkiem tempie. Od roku 1925 we Francji albo już zbudowano, albo rozpoczęto budowę 120 okrętów wojennych o ogólnej pojemności 290.000 t. Ogólna pojemność okrętów wojennych Francji wynosi obecnie pół miljona tonn.

Syn Czang-Tso-Lina

dyktatorem Mandżurji.

Londyn, 3 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Mukdenu, że syn Czang-Tso-Lina, Czang-Sue-Liang, objął główne dowództwo nad wojskami północnemi ogłosił się dyktatorem Mandżurji. Pomiędzy Japonją a Czang-Sue-Liangiem zawarto układ, potwierdzający dotychczasowe umowy Japonji z Czang-Tso-Linem w sprawie mandżurskich kolei żelaznych, które właściwie należą do Japonji.

Ostatnie słowo oskarżonych

w procesie szachtyńskim.

Moskwa, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na wczorajszej rozprawie w procesie szachtyńskim wypowiedzieli ostatnie słowo oskarżeni Berezowski, Kałganow, Bratanowski, Kazarinow, Szadłun i kilku innych. Raz jeszcze przyznają się do winy i proszą o pobłażliwość.

— P. wiceminister M. S. Z. dr. Wysocki, przyjął wczoraj na dłuższej audjencji odwołanego posła w Berlinie, a nowomianowanego posła w Angorze, p. Olszowskiego, oraz posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera.

TEATR REWJI — TEATR REWJI

CASINO

Dziś powtórzenie premjery rewji!

Nowy program! Nowy zespół artystyczny!

GOŚCINNE WYSTĘPY: Niuty Bolskiej, Haliny i Anny Zabojkinych, R. Gierasieńskiego, W. Zdanowicza, Z. Regro

i innych oraz baletu.

Wielka rewja aktualna

„Tylko dla dorosłych"

W 2-ch częściach, w 14 obrazach
— pióra —
J. Boczkowskiego, J. Wima, Toma i Domosławskiego

W programie między innymi:

„NA RYBKACH"
sketch J. Wima

„SEN"
scena choreograficzna

„ŁÓŻECZKO"
operetka J. Boczkowskiego

„RADJO"
za kulisami stacji nadawczej

„ZA JEDNE 20 GR."
sprzedawca uliczny

„TRIGEMINI"
sketch muzyczny J. Wima

„MOJA SYMPATJA"
pios. Piotrowskiego

„IDŹ PAN SPAĆ"

Dziś 2 przedstawienia o g. 8 i 10-ej.

Kasa czynna od 12 do 2-ej i od 4-ej.

Unja bałtycka.

Estonja dąży do konsolidacji państw bałtyckich.

Tallin, 3 lipca.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy zagranicznej, przybyłymi na święto chórów estońskich minister spraw zagranicznych Rebane powiedział m. in. „Estonja żywi wielkie przywiązanie do zasad, głoszonych przez Ligę Narodów. Przy pomocy Ligi Estonja przeprowadziła swą reformę walutową. Życie ekonomiczne Estonji jest obecnie na pomyślnej drodze rozwoju, jednakże, aby stało się ono zupełnie normalnem, musi nastąpić utrwalenie się sytuacji Europy wschodniej a najpewniejszym środkiem, mogącym zapewnić jej konsolidację jest jaknajściślejsza współpraca między państwami bałtyckiemi. **Idea unji bałtyckiej jest niezmiernie żywotna, a pierwsze jej dzieło konkretne—to sojusz estońsko-łotewski. Polityka zagraniczna Estonji zdąża do rozwoju normalnych stosunków ze wszystkiemi państwami.** Zawarliśmy już traktaty handlowe ze wszystkiemi prawie krajami europejskiemi, jedynie Niemcy stale jeszcze odmawiają rozpoczęcia z nami rokowań, mających na celu zawarcie traktatów handlowych, dopóki nie zostaną zaspokojone wygórowane żądania wielkich niemieckich właścicieli ziemskich, dotyczące kompensaty za znacjonalizowane w Estonji na mocy rolnej obszaru ziemi.

Nowy statut prawny

dla uchodźców rosyjskich i ormiańskich.

Genewa, 3 lipca.

Ukończona tu została międzynarodowa konferencja w sprawie statutu prawnego dla uchodźców rosyjskich i ormiańskich. Opracowano specjalny układ, na mocy którego uprawnienia powyższych cudzoziemców w poszczególnych krajach mogą być zrównane z uprawnieniami innych cudzoziemców w dziedzinie prawa cywilnego, systemu podatkowego na rynku pracy i t. p. Delegat polski Malhomme układ podpisał z zastrzeżeniem co do artykułu pierwszego, na mocy którego uchodźcy mogliby pod protektoratem międzynarodowego biura pracy stwarzać w krajach, w których przebywają sui generis urzędy konsularne. Na wniosek Francji został również opracowany i podpisany układ w sprawie wydawania paszportów nansenowskich uchodźcom tureckim, asyryjskim i asyrochaldejskim. Przy tej sposobności delegat polsk podkreślił, że istnieje jeszcze jedna grupa uchodźców, mianowicie uchodźcy ukraińscy, którzy dotychczas byli niesłusznie włączani do kategorji uchodźców rosyjskich. Oświadczenie to zostało wniesione do protokułu

Zadeptał na śmierć 12-letnią śpiącą pastuszkę.

Z Bydgoszczy donoszą:

W Jabłonowie, pod Działdowem, zaszedł onegdaj fakt zastraszającego w swojem zwyrodnieniu bestjalstwa ludzkiego. 12-letnia dziewczynka, pasząc na polu krowy, zasnęła. Krowy zaszły na łan jednego z miejscowych gospodarzy Kępki, który spostrzegłszy to, podbiegł do śpiącej dziewczynki i wskoczywszy na nią z butami, po kilku minutach zmiażdżył jej ciało. Po pewnym czasie z dziewczynki pozostała bezkształtna, krwią ociekająca masa.

Zbrodniarz po dokonaniu ohydnego czynu zbiegł i ukrywa się dotychczas przed pościgiem policji. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary bestjalskiego Kępki odbył się przy licznym udziale miejscowej ludności, która w ten sposób zamanifestowała swoje uczucia przeciwko ohydnemu czynowi.

Samochód—kino

wpadł w tłum widzów.

Paryż, 3 lipca.

Na rynku w miasteczku Epiney rozbił pod gołem niebem swoje namioty wędrowny kinematograf.

W chwili, gdy publiczność całą swą uwagę skupiła na obrazach przesuwających się na ekranie, nagle z bocznej ulicy wynurzył się samochód ciężarowy, który z całym rozpędem wjechał w tłum widzów.

Z pod kół samochodu wydobyto dwa trupy i 11 ciężko rannych, których musiano ulokować w szpitalu, poza tem cały szereg osób odniósł lekkie obrażenia.

Policji z trudem tylko udało się obronić szofera przed samosądem tłumu.

Piorun w kościele.

Helsingfors, 3 lipca.

Przed paru dniami w miejscowości Purtino w pobliżu Tammersforsu podczas odprawiania nabożeństwa, w kościół, w którym znajdowało się około 800 osób, uderzył piorun. 60 osób odniosło kontuzję, w tem 10 bardzo ciężkie.

Konferencja międzynarodowa

w sprawie przywozu i wywozu.

Genewa, 3 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziś rozpoczęły się tu obrady drugiej konferencji międzynarodowej w sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu. Obradom przewodniczył były premjer holenderski Colyga i biorą w nim udział przedstawiciele 27-miu państw, które podpisały 11 listopada r. ub. z zastrzeżeniami lub bez konwencję, ułożoną przez poprzednią konferencję.

Znów sprawa „Anschlussu"

Wymiana depesz pomiędzy kanclerzem Müllerem i ks. Seiplem

Paryż, 3 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Le Temps" zajmuje się wymianą depesz pomiędzy nowym kanclerzem Niemiec Müllerem i kanclerzem Austrji Seiplem, w których z obydwuch stron podkreślono potrzebę współpracy i przyjaźni niemiecko - austrjackiej. Dziennik zaznacza, że ostatnie oświadczenia kanclerza Seipla robią takie wrażenie, jakoby on uważał sprawę Anschlussu w obecnej chwili za niemożliwą i woli wstrzymać się z wszelką akcją w tym kierunku aż do czasu, kiedy ogólna sytuacja w Europie pozwoli na poważne traktowanie tej sprawie. „Le Temps" z naciskiem stwierdza, że zarówno w Berlinie, jak i w Wiedniu nie powinni zapominać o tem, iż kwestja Anschlussu, tak jak rewizja paktu w Trianon nie może mieć widoków na pomyślne przeprowadzenie.

— W okolicach Odesy odbyły się wielkie manewry wojskowych organizacji robotniczych. W manewrach uczestniczyła kawalerja, artylerja i samoloty. Celem strategicznym manewrów było odparcie ataku nieprzyjaciela, który wysadził na ląd wojsko, zagrażając Odesie.

— Podczas wielkiego pożaru fabryki samochodów i magazynu samochodów firmy Citroen na paryskiem przedmieściu Aubervilliers w ciągu kilku minut spłonęły 4 wielkie garaże. Spaliło się 207 samochodów. Straż pożarna dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach mogła ugasić pożar.

Kultura bez „kulturtraegerów"

Wyraz „Kulturtraeger" jest w Polsce znany, jako określenie brutalności i chamstwa, kryjących się pod płaszczykiem cywilizacji. Wiemy, jak usprawiedliwiano każde bezeceństwo w stosunku do nas rzekomą misją szerzenia kultury i dlatego nie mamy zbytniego zaufania do form zewnętrznych, gdy chodzi o określenie, czy dany naród, wzgl. środowisko jest istotnie kulturalne.

Niemcy narzucili światu swoje kryterjum w tej mierze. Twierdzili mianowicie, że ilość zużywanego mydła świadczy o stopniu kultury. Inni jeszcze usiłowali tworzyć swoje koncepcje, utrzymując, że ilość instytucji oświatowych, pomników, teatrów i muzeów jest dowodem wysokiego poziomu kulturalnego kraju.

Tak czy inaczej, wynikiem tego było ustalenie się u nas pojęcia o naszem zacofaniu, o braku kultury w Polsce.

Rzecz prosta, że wrogowie wytykali nam to przy każdej okazji, wyciągając stąd wnioski najbardziej zuchwałe i cyniczne. Charakterystyczne jednak jest, że w pierwszym okresie naszej państwowości zapanował taki sam pogardliwy i lekceważący stosunek do t. zw. Kongresówki wśród mało — i wielkopolan. Zwłaszcza w t. zw. Galicji utarło się mniemanie, że za dawnym kordonem austrjackim — zaczyna się... Azja!

Na tem tle niejednokrotnie wynikały poważne zatargi międzydzielnicowe, które musieliśmy z całą energją zwalczać, w tem przeświadczeniu, że przedewszystkiem musi nastąpić unifikacja psychiczna, muszą się zatrzeć i zniknąć granice zaborów w naszym umyśle, w naszej wyobraźni, gdzie one, niestety, istniały dłużej, niż w rzeczywistości.

Dziś możemy już ze spokojem mówić o tych sprawach, bez obawy, iż mogą one kogokolwiek urazić. Polska zrasta się w pojęciu całego narodu, jako nierozdzielna całość i na miejsce dawnych „galicjan", „poznaniaków" i „królewiaków" występuje jedno pojęcie — obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlatego też poruszyliśmy tu drażliwą rzekomo sprawę różnic „kulturalnych", by dowieść, że u nas, w „Kongresówce" nie jest znów tak źle, ani u nich, w Małopolsce, tak świetnie. I tu, i tam są braki, i tu, i tam są pewne walory.

Mieliśmy oto okazję zwiedzenia szeregu miast i miasteczek w Małopolsce. Na przestrzeni 40 kilometrów wzdłuż szosy naliczyliśmy ni mniej ni więcej tylko 12 szynków i zaledwie 2 szkoły. W każdej wiosce, nawet najbiedniejszej, widzieliśmy olbrzymie szyldy z napisem „Koncesjonowany wyszynk trunków i napojów spirytusowych". Był to częstokroć jedyny szyld w tej wsi.

Byliśmy również w pewnem miasteczku powiatowem, liczącem zaledwie 15 tys. mieszkańców i coś około 50 winiarni i restauracji (z wyszynkiem).

Nadmienić trzeba, że w Małopolsce prawie w każdym sklepie — kolonjalnym czy galanteryjnym — można otrzymać coś „do przepłukania gardła", czyli że oficjalne szynki nie wyczerpują jeszcze statystyki.

Tu dodać chcemy, że w „azjatyckim" Pruszkowie, czy nieskanalizowanym Będzinie i — jak słyszymy — w szeregu innych miast i miasteczek zapadają uchwały rad miejskich oraz przeprowadzane są plebiscyty na temat zakazu sprzedaży alkoholu.

I jeszcze jeden szczegół. Przed kilku miesiącami widzieliśmy w Lubelszczyźnie na każdej prawie chałupie chłopskiej, antenę radjową. To samo, oczywiście daje się zauważyć w województwie warszawskiem i łódzkiem. Jakże inaczej sprawy te wyglądają w Małopolsce!

Dalecy jesteśmy od zamiaru robienia jakichkolwiek porównań: znamy nasze wady, wiemy, ile jeszcze trzeba pracy, aby istotnie osiągnąć poziom zachodu. Chodzi w danym wypadku o to, byśmy byli dla siebie nawzajem wyrozumiali i nie chcieli odgrywać przykrej i nienawistnej w Polsce roli „kulturtraegerów".

TADEUSZ GÓRSKI.

Załoga „Italji" uratowana?

Okręt sowiecki „Krassin" dotarł do rozbitków gen. Nobile.

Ryga, 3 lipca.

Tass donosi, że łamacz lodów Krassin dnia 2 lipca znajdował się w pobliżu Północnego Przylądka Szpicbergu i z wielkiemi trudnościami przedziera się przez lody do miejsca, gdzie obozuje grupa Nobile. Istnieje nadzieja, że Krassin, zbliży się do miejsca katastrofy.

Gen. Nobile z pokładu „Citta di Milono" prosił drogą radjową, aby „Krassin" zbliżył się do okrętu włoskiego i wziął Nobilego na pokład, aby otrzymać wskazówki co do poszukiwania rozbitków. Z „Krassina" odpowiedziano gen. Nobile, że łamacz lodów nie może tracić czasu na zbliżenie się do „Citta di Milano", ponieważ ma rozkaz iść prosto do celu.

Z łomacza lodów „Małygina" już trzy dni temu wyleciał lotnik Babuszkin, i nie daje znać o sobie, chociaż ma aparat radjowy. Babuszkin jest zaopatrzony w żywność do 6 lipca.

Dnia 2 lipca lotnicy włoscy i szwedzcy daremnie próbowali zrzucić nowe zapasy żywności grupie gen. Nobile.

Poszukiwania Amundsena nie dały dotychczas żadnych wyników.

Oslo, 3 lipca.

Krążą tutaj pogłoski, że łamacz lodów „Krassin" zdołał ocalić grupę rozbitków „Italji" wraz z przebywającym na krze lodowej rozbitkiem szwedzkim Lundborgiem. Niema potwierdzenia tej wiadomości, ale pewnem jest to, że „Krassin" przedziera się przez lody grubości 3 mtr. w kierunku obozu rozbitków i jest już niedaleko od nich.

Lotnik Czuchnowski, który jest na pokładzie „Krassina" ma zamiar szukać dwuch pozostałych grup rozbitków.

Jak donoszą ze Szpicbergu, kpt. Sora z dwoma ludźmi i zaprzęgiem psów również usiłuje dostać się do obozu rozbitków.

Paryż, 3 lipca.

Słynny okręt francuski do badań polarnych „Pourquoi pas" przygotowuje się do wielkiej wyprawy celem odszukania Amundsena, lotnika Guilbaud i rozbitków Italji „Pourquoi pas" ma wziąć ze sobą zapasów wszelkiego rodzaju na cały rok. Okręt wkrótce udaje się do Tromsö a potem na Szpicberg.

W Genewie radzą nad rozbrojeniem.

Niemiecki projekt zapobiegania wojnie.

Genewa, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa część delegatów, a mianowicie delegaci: polski, jugosłowiański i francuski wyrazili ubolewanie, iż opracowany w Genewie ostateczny projekt wzajemnej pomocy nie zawiera klauzuli na wypadek jawnego pogwałcenia obowiązujących przepisów przez jakieś państwo. Delegat turecki starał się uzgodnić wysuwaną przez jego rząd tezę z przewidzianemi w traktatach zobowiązaniami wzajemnej pomocy. Komitet odroczył rozpatrzenie tej sprawy do następnej sesji.

Genewa, 3 lipca.

W ciągu lipca działalność Ligi narodów ograniczać się będzie do spraw następujących:

7) druga konferencja w sprawie zniesienia ograniczeń i zakazów wwozu i wywozu;

2) doroczna sesja międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej;

3) zwołanie posiedzenia komisji rzeczoznawców dla zbadania śmiertelności dzieci.

Nowy gabinet niemiecki

stanie przed parlamentem.

Berlin, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Socjalistyczna agencja pras. stwierdza kategorycznie, że deklaracja programowa nowego rządu nie będzie się ograniczać do najbliższych zagadnień, któreby mogły być załatwione jeszcze w okresie przedjesiennym, lecz że będzie zawarty tam program działalności rządu na dłuższą metę. Deklaracja opracowana przez kanclerza Müllera obszernie omawiać będzie zagadnienia polityki zagranicznej, społecznej, podatkowej, kwestję rolnictwa, reformę administracyjną, reformę systemu wyborczego w drodze zmniejszenia istniejących okręgów wyborczych przy utrzymaniu jednak zasady proporcjonalności. Wreszcie omawiana będzie sprawa zniesienia kary śmierci i sprawa rozwiązania kwestji szkolnej. Socjalistyczna agencja prasowa zastrzega się i uprzedza zgóry swych czytelników, że od nowego rządu, złożonego z przedstawicieli 5-ciu stronnictw, nie można oczekiwać, iż przeprowadzi on rozwiązanie obecnych zagadnień w duchu socjalistycznym. Natomiast można od gabinetu żądać, aby przy wszystkich deklaracjach i zarządzeniach zaznaczył się wpływ socjaalistyczny. Dalej przestrzega agencja prasowa przed nadawaniem zbyt przesadnego znaczenia ekspose rządowemu, jest ono bowiem tylko wstępem i uwerturą. Rzecz główna, praca praktyczna, dopiero się rozpocznie. Wyniku głosowania nad votum ufności spodziewa się agencja dopiero w czwartek, przyczem podkreśla, że dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja, czy owe zaufanie ma się wyrazić w formie przyjęcia przez większość Reichstagu wyraźnego votum zaufania, czy też poprzestanie gabinet na przyjęciu przez Reichstag decyzji rządowej. Oba sposoby otwierają drogę do podjęcia praktycznej pracy przez rząd na dłuższą metę.

Berlin, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi prasa berlińska, nowy gabinet zażąda załatwienia sprawy amnestji jeszcze przed ferjami letniemi. Komisja prawnicza, która ma sprawę amnestji rozpatrywać, ukonstytuuje się dzisiaj, a w środę mają się rozpocząć obrady nad przedłożeniem amnestyjnem.

Kolonistom żydowskim na Ukrainie

grozi głód.

Moskwa, 3 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Sytuacja żydowskich kolonji na Ukrainie sowieckiej pogarsza się stale.

Zasiewy zniszczone zostały niemal całkowicie przez plagę myszy. Ponieważ na obsiew zapasy, posiadane przez kolonistów, nie wystarczały już, przeto obecna klęska zagraża kolonji żydowskiej ostrym głodem.

Ludność, zagrożona straszną klęską, śle gwałtowne domagania się pomocy od władz centralnych, które mimo czynionych już od wiosny obietnic, traktują sprawę kryzysu w tej postaci kraju bardzo opieszale.

Setki wychodźców

odwiedzają Polskę.

Staraniem związku obrony kresów zachodnich przybyło do Polski w ostatnich dniach szereg wycieczek, złożonych z rodaków naszych, zamieszkałych poza granicami państwa.

Ze Śląska Opolskiego przybyło 315 osób, z Westfalji 500 osób, z Gdańska zjechało 60 polek.

Wycieczki te są najlepszą propagandą, gdyż goście nasi wrócą później zagranicę z jaknajlepszą opinją o wielkiej pracy i rozpędzie twórczym odrodzonej Polski.

Pułk. Raiski

wyjechał do Paryża.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj pociągiem nocnym wyjechał do Paryża szef departamentu żeglugi powietrznej M. S. Wojsk., pułkownik Rayski, na międzynarodową wystawę lotniczą.

Pułkownikowi Rayskiemu towarzyszy kpt. Mrówka z departamentu.

W razie jeżeli start oficerów polskich mjr. Idzikowskiego i mjr. Kubali do lotu przez Atlantyk nastąpi w czasie pobytu w Paryżu pułkownika Rayskiego, szef departamentu będzie obecny przy starcie.

Nowy Landru

został ujęty w Algierze.

Paryż, 3 lipca.

Nowy Landru został wczoraj ponownie przesłuchany przez sędziego śledczego w Algierze. Wszystkie zapytania sędziego śledczego pozostały bez odpowiedzi. Morderca nadal milczy uporczywie. Swego właściwego nazwiska nie chce wymienić. 8 do 10 nazwisk, które morderca kolejno przybierał, okazały się fałszywe. Stwierdzono, że morderca z Marsylji zamordował także pewnego szofera w samochodzie, następnie samochód podpalił. Morderca włada kilkoma językami, m. in. mówi płynnie po hiszpańsku i arabsku.

Koleje belgijskie

przynoszą coraz większe zyski.

Bruksela, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wpływy kolei belgijskich w ciągu maja r. b. wyniosły 245 miljonów franków, podczas gdy w maju 1927 — 241 miljonów franków. W okresie 5-miesięcznym b. r. czysty zysk kolei wyniósł 165 miljonów, podczas gdy w tym samym okresie czasu r. ub. tylko 122 milj. fr.

LIPIEC
4
Środa

Dziś: Józefa Kalasantego
Jutro: Antoniego Zakkar.
—:—
Wschód słońca o g. 3.21
Zachód słońca o g. 7.56
Wschód ks. o g. 9.27
Zachód ks. o g. 4.04
Długość dnia: 16.36
Ubyło dnia: 0.11

Nauczyciele do wojska!

Jutro rozpoczynają się ćwiczenia

Jutro rozpoczynają się 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe dla nauczycieli szkół powszechnych urodzonych w latach 1905, 1904, i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 starej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Powołani zostali również i ci nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w latach 1902 i 1903, którzy ćwiczeniom tym podlegali w roku ubiegłym lecz udzielono im przesunięcia na 1 rok.

Wszyscy wymienieni nauczyciele, którzy dotychczas nie otrzymali kart powołania, muszą zgłosić się po nie do P. K. U.

Nieprzybycie na ćwiczenia do wyznaczonej formacji o ustalonym terminie karane będzie przez dowódcę danej formacji, a uchylanie się od ćwiczeń karane będzie sądownie. b.

Kiedy będzie amnestja?

Ustawa nie została ogłoszona.

W numerze 68 „Dziennika Ustaw" z dnia 1-go lipca ogłoszono ustawę skarbową na okres od 1-go kwietnia 1928 do 30-go marca 1929. Ustawe podpisali p. Prezydent Rzplitej, Prezes Rady Ministrów p. Bartel i Minister Skarbu p. Czechowicz. Uchwalona jednocześnie przez Izby Ustawodawcze ustawa o amnestji dla przestępców politycznych dotąd nie została ogłoszoną.

Strzeżcie się!

Nie pijcie wody, nie rzucajcie pestek na chodnik.

Obecnie, w porze letniej, w porze owoców, świeżych kartofli, mizerji i wielkiego, z powodu upałów, pragnienia, musimy zwrócić uwagę na pewną rzecz, ważną, ze względów zdrowotnych.

Chodzi o możliwe wypadki choleryny, spowodowane piciem wody po spożyciu kartofli i mizerji, oraz dyzenterji (krwawej biegunki) po wypiciu wody po owocach.

Picie wody, nawet przegotowanej, po spożyciu świeżych kartofli czy owoców, może stać się w konsekwencji zabójczem dla zdrowia i grozi wielkiemi niebezpieczeństwami.

Przy okazji pragniemy zwrócić uwagę na drugą jeszcze sezonową „bolączkę".

Otóż mamy obecnie okres dojrzewania wiśni. Widzimy, jak panowie i panie na ulicy spożywając soczyste owoce, rzucają pestki poprostu na chodniki.

A skutek jest ten, iż zanotowano już z tego powodu kilka bolesnych upadków a nawet złamanie nóg. Zalecamy przeto więcej szacunku dla cudzego oraz własnego życia.

Przegląd taksówek

odbywa się na Placu Wolności.

W czasie od 2 do 20 lipca wydział przedsiębiorstw magistratu miasta Łodzi przeprowadza doroczny przegląd dorożek samochodowych.

Przegląd ma na celu stwierdzenie sprawności dorożek prawidłowego działania liczników, ogólnego stanu ich itd.

Przegląd odbywa się na Placu Wolności między godziną 8 a 1 rano. (T)

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenblunna (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Upał przyczyną pożarów.

Rozgrzane dachy i materjały łatwopalne padły ofiarą płomieni.

Straż ogniowa była wczoraj wzywana 7-krotnie.

Wczorajszy dzień upalny upłynął w Łodzi pod znakiem czerwonego kura.

Od samego rana do późnego wieczora dzielna straż ogniowa pracowała niezmordowanie, niemal zupełnie bez wypoczynku.

Na szczęście żaden z pożarów nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Jak stwierdzono, niemal wszędzie wybuch ognia został spowodowany **rozgrzaniem się dachu budynków.**

O pożarze w fabryce przy ul. Karola nr. 11 donosił już pokrótce wczorajszy „Express".

Przybyłe 2-gi i 4-ty oddziały straży w wyniku blisko godzinnej akcji ratunkowej całkowicie stłumiły ogień, który szerzył spustoszenie z zastraszającą szybkością.

Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Jak stwierdziło dochodzenie, pożar powstał od iskry elektrycznej. Zapaliły się odpadki przędzy, przenosząc pożar na cały budynek.

W kilkanaście minut po ugaszeniu pożaru na ulicy Karola wezwano znów 2-gi i 4-ty oddziały straży na ulicę Kilińskiego 202, gdzie zapaliła się **fabryka wyrobów bawełnianych braci Samet.**

Sprężystą akcją ratunkową kierował komendant Grohman. Budynek fabryczny zdołano uratować. Jak ustalono, pożar powstał **wskutek rozgrzania się na słońcu materjałów łatwopalnych.**

Z tej samej przyczyny powstał pożar w domu mieszkalnym braci Harn przy ulicy Gdańskiej 150.

Ogień powstał na poddaszu i przedewszystkiem ogarnął ślusarnię, która mieściła się w dość rozległym lokalu.

Wśród lokatorów domu powstała niesłychana panika. W kilka minut po wybuchu pożaru już **cała oficyna stała w ogniu,** to też mieszkańcy rzeczywiście nie mieli ani chwili do stracenia.

Wszystkim udało się uratować.

Pastwą ognia padły jednak ruchomości kilku rodzin robotniczych.

2-gi, 4-ty, 3-ci i 1-szy oddziały straży w wyniku długotrwałej akcji ratunkowej zdołały jedynie zabezpieczyć frontowy budynek.

Jednopiętrowa oficyna spłonęła całkowicie.

W godzinach popołudniowych wezwano straż ogniową na ulicę Kilińskiego 99, gdzie zapaliła się **odlewnia żelaza.**

Ogień dość szybko zlokalizowano.

Straty nieznaczne.

Pożar powstał wskutek rozgrzania się dachu. Wreszcie należy jeszcze zanotować pożar na terenie posesji mieszkalnej przy ulicy Kamiennej 13, który również nie wyrządził znaczniejszych szkód.

Ogień umiejscowił 1-szy oddział straży. —das—

Spór aptekarzy z kasą chorych

nie został wczoraj zlikwidowany.

Zarząd kasy zaprosił do Łodzi profesora uniwersytetu lwowskiego, jako rzeczoznawcę.

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w południe odbyła się konferencja w urzędzie wojewódzkim w sprawie zatargu dyrekcji kasy chorych z farmaceutami.

Przedstawiciele władz po wysłuchaniu opinji p. Kałużyńskiego, przew. zarządu, dyr. kasy d-ra Samborskiego i naczelnego lekarza d-ra Tomaszewicza orzekli, że są w stanie spór rozstrzygnąć.

Zarząd kasy zwrócił się telegraficznie do prof. uniwersytetu lwowskiego d-ra Wetbrycha z prośbą o przyjazd i wypowiedzenie swego zdania w sprawie całości zamierzeń kasy zmechanizowania wyrobu szeregu lekarstw, nie ulegających psuciu.

*

W numerze wczorajszym „Republiki" zamieściliśmy garść uwag krytycznych o zatargu między farmaceutami a dyrekcją kasy chorych, wskazując, iż ostrze tego zatargu, wywołanego wcale nieopatrznie, godzi przedewszystkiem w masy ubezpieczonych.

W związku z tym artykułem nadesłali farmaceuci pismo, w którem twierdzą, że

1) nie proklamowali strejku, lecz zostali zawieszeni w czynnościach za odmówienie preparowania łatwo psujących się leków na zapas, dalej, że

2) na samym początku konfliktu zwrócili się do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w celu otrzymania miarodajnej dla obydwóch stron opinji, jednocześnie prosząc Zarząd Kasy o zawieszenie do czasu otrzymania tej opinji kwestjonowanego przez farmaceutów zarządzenia;

3) że opinja co do przygotowywania na zapas ogranicza się tylko do Naczelnego Lekarza i lekarzy referentów, którzy z istoty swego stanowiska nic wspólnego z bezpośredniem leczeniem nie mają;—

4) że odmowa przygotowywania leków na zapas dotyczy tylko łatwo psujących się i przez to mogących przynieść szkodę zdrowiu ubezpieczonych;

5) że zawód farmaceutyczny ma swoje odrębne ustawy i ich tylko opinja w sprawach zawodowych jest miarodajną;

6) że farmaceuci stoją na stanowisku rozwoju Kas Chorych jako pożytecznej instytucji dla dobra ubezpieczonych;

7) że idą z duchem czasu, popierając masowy wyrób lekarstw, lecz niepsujących się i w ramach ustawy,—wreszcie, że

8) zarząd kasy zmuszał ich do robienia lekarstw łatwo psujących się na zapas, nie bacząc na to, że odpowiedzialność za szkodliwą działalność zepsutego lekarstwa w całej rozciągłości ponosi aptekarz.

Stanowisko zarządu kasy chorych jest djametralnie przeciwne.

Prezes zarządu p. Kałużyński, do którego jeszcze raz zwróciliśmy się o opinję, oświetla argumenty farmaceutów w następujący sposób:

Zawieszonych w czynnościach zostało tylko kilkunastu farmaceutów, którzy nie chcieli wypełnić poleceń kierowników aptek. Ogół farmaceutów w odpowiedzi na to proklamował strejk.

Zarządzenie o masowem wyrabianiu leków dotyczyło tylko preparatów nie psujących się t. j. takich, których chory używa przez kilka dni,—co więcej, wyrabiane były te lekarstwa wyłącznie na jeden dzień. O psuciu się ściśle określonych lekarstw nie mogło być mowy. **Lekarstwo nie wyczerpane w ciągu jednego dnia było wieczorem niszczone.**

Czy farmaceuci zwrócili się do urzędu wojewódzkiego w tej sprawie zarządowi kasy nic nie wiadomo. **Inicjatywa w kierunku osiągnięcia porozumienia wyszła od zarządu kasy, a nie od farmaceutów.**

Co się tyczy kompetencji, to lekarz naczelny i lekarze referenci nie mniej są kompetentni od farmaceutów. Pozatem zaznaczyć należy, że i kierownicy aptek, a więc prowizorzy farmaceustyczni aprobowali zarządzenie kasy, wydane po zaczerpnięciu z kilku stron miarodajnej opinji. Również opinja innych lekarzy, praktykujących, idzie po linji zarządzeń dyrekcji kasy.

Zatarg pozostaje otwarty. Kwestja interpretacji starej ustawy stanowi pukt sporny. Zarząd kasy stoi na stanowisku, by farmaceuci powrócili do pracy, stosując się do wydanych zarządzeń,—a sprawa interpretacji właściwej rozstrzygnięta będzie przez wyższe czynniki.

—Dr. Wagner—mówi p. Kałużyński—podobnie zresztą, jak i dr. Skalski, biorący udział w konferencji, jako reprezentanci władz po wysłuchaniu wyjaśnień moich, orzekli, że wyrokować ostatecznie nie mogą, lecz stwierdzić muszą, **że nie mogą uznać zarządzeń kasy za sprzeczne z ustawą.**

Zarządzenie kasy ma na celu jedynie uproszczenie i ułatwienie obsługi ubezpieczonych.

Ze swej strony nadmienić musimy że wobec tak odmiennych zapatrywań na kwestję zmechanizowania wyrobu leków —zatarg niema widoków szybkiego zlikwidowania.

Interesujące będzie orzeczenie profesora farmakologji uniwersytetu lwowskiego p. Wetrycha, którego przyjazdu w tym jeszcze tygodniu spodziewać się należy. (hp.).

Uczenica spoliczkowała nauczycielkę.

Takim wypadkom należy zapobiegać jaknajradykalniej

Z Katowic donosi (R):

W miejscowem gimnazjum żeńskiem wydarzył się skandaliczny wypadek. Mianowicie 18-letnia uczenica Bronisława Lubelska, która padła przy egzaminie maturalnym, spoliczkowała przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

***

Samosądy uczniowskie zdarzają się w roku bieżącym coraz częściej. Po zbrodniczym czynie Mistrzaka, nastąpił identyczny nieomal wypadek w Przemyślu. Obecnie jest to już trzeci czyn brutalny, mający miejsce podczas egzaminów szkolnych.

Świadczy on o przerażającym objawie rozluźnienia dyscypliny szkolnej, o jakimś chorobliwym przeroście niezdrowej ambicji młodzieży.

We wszystkich wypadkach winni będą surowo ukarani.

Nie należy jednak zapominać, że kara nie będzie lekarstwem na te przerażającą psychozę czy rozluźnienie szkolnych obyczajów, że przedewszystkiem winien być poddany skrupulatnemu badaniu system wychowania, na którego podłożu rosną takie chore kwiaty N.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi
Spółka Akcyjna
Łódź, Piotrkowska № 96
przyjmuje wpłaty na subskrypcję
4% Państwowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
Zamknięcie subskrypcji w dniu 15 lipca r. b.

Niemcy proponują Łodzi pożyczkę.

Właściciele nieruchomości otrzymali ofertę pożyczkową z Berlina.

Warunki są możliwe do przyjęcia.

Uzyskanie większych pożyczek na naszym rynku wewnętrznym związane jest z bardzo poważnemi trudnościami, wyłaniającemi się na tle głodu gotówkowego.

Kraj nasz cały i wszystkie poszczególne komórki cierpią na brak funduszów, mogących ożywić tętno życia gospodarczego.

W atmosferze takiej ciasnoty pieniężnej w Polsce — jakże inny obraz przedstawiają Niemcy. Ściągnęły one tyle kapitału, iż obecnie sami występują, jako oferenci kredytowi.

Jednym z klasycznych przykładów tego stanu rzeczy jest pismo, jakie otrzymało Centralne stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi od pewnej „agencji finansowej" w Poznaniu. Pismo to będzie tematem obrad najbliższego posiedzenia zarządu.

W piśmie tem (nazwy firmy, ze zrozumiałych względów, nie podajemy) czytamy m. in.: „mając zastępstwo firmy międzynarodowej finansjery, której siedziba jest w Berlinie, komunikuję, że przyjmuję wnioski o pożyczki zagraniczne.

Warunki zasadnicze, na których można uzyskać pożyczki są następujące:

7 — 7 i pół proc. w stosunku rocznym przy 90 — 92 proc. wypłacie plus 2 — 3 proc. prowizji, płatnej po zawarciu umowy pożyczkowej, wzgl. przy wypłacie pożyczki na konto firmy w Berlinie. Czas prekluzji pożyczkowej jest 10—30 lat.

Najniższa kwota, która jednorazowo udzielana być może, winna wynosić 1.000.000 dolarów i zabezpieczoną być winna pierwszą hipoteką nieruchomości, mającą minimum podwójną wartość od udzielanej pożyczki.

Wzwyż jest pożyczka nieograniczona, zależnie od gwarancji.

Na tych warunkach można zaciągać pożyczki indywidualne bądź też zbiorowe jak n. p. centralne stow. właścicieli nieruchomości, jako jednostka publiczno - prawna. Poszczególne kwoty przy pożyczce kolektywnej winny wynosić najmniej 6.000 dolarów.

Oszacowanie nieruchomości nastąpi z ramienia firmy w Berlinie.

Nie ulega wątpliwości, że z usług berlińskiej centrali finansowej międzynarodowej z konieczności niejedna instytucja poważna skorzysta. Warunki podane nie odbiegają od warunków, z takim mozołem i nakładem czasu omawianych pożyczek amerykańskich.

W związku z temi propozycjami zwróciliśmy się do kompetentnych osób o opinję.

Znany na gruncie łódzkim przemysłowiec, oświadczył nam iż podane warunki w pewnym względzie są dogodniejsze od warunków, na jakich miasto ma uzyskać pożyczkę od koncernu banków amerykańskich, nie mówiąc już o warunkach angielskich.

— Przedewszystkiem stwierdzić należy, że wobec obecnych trudności — propozycja musi być poważnie potraktowana, tembardziej, że warunki nie są zbyt uciążliwe, jeśli się weźmie pod uwagę stopę procentową, kurs emisyjny pożyczek zagranicznych itp.

Techniczne przeprowadzenie tej tranzakcji nie przedstawia wielkich trudności ze względu na to, że oszacowanie wartości nieruchomości t. j. wartość faktyczna obecna i wartość względna t.j. wartość hipoteki ustalone byłoby przez centralne stowarzyszenie właścicieli nieruchomości.

Uzyskanie większych kapitałów musiałoby siła faktu wpłynąć bardzo dodatnio na ożywienie ruchu budowlanego.

Podkreślić przytem należy, że wogóle warunki kredytowe zagraniczne są dogodniejsze, niż warunki pożyczek krajowych. (h. p.)

W Łodzi niema więzienia.

Dzisiaj rozpoczyna się likwidacja aresztu przy ul. Kilińskiego.

Magistrat nie chce płacić na utrzymanie więźniów.

Wiemy wszyscy, iż w Łodzi przy ul. Kilińskiego 152 mieści się areszt prewencyjny. Areszt ten przez dłuższy czas utrzymywany był kosztem miasta, aczkolwiek podlegał kompetencji ministerstwa sprawiedliwości.

Przed dwoma laty jednak magistrat uznał, iż zupełnie niepotrzebnie wydatkuje na ten cel

100 tysięcy złotych rocznie.

Zwrócił się więc do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o orzecznictwo w tej sprawie i uzyskał potwierdzenie, że ciężary utrzymania aresztu śledczego pod żadnym pozorem

nie mogą obciążać miasta.

Na podstawie tego orzeczenia, magistrat zawiadomił ówczesny komisarjat rządu, iż utrzymywać będzie areszt tylko do czasu wyczerpania się budżetu, tj.

do końca r. 1926.

Teraz rozpoczynają się niezwykłe losy aresztu, którego w konsekwencji nie miał kto utrzymać.

Bo oto urząd wojewódzki po otrzymaniu powyższego zawiadomienia zwrócił się do magistratu z prośbą o wstawienie odnośnej sumy w drodze wyjątku do budżetu na r. 1927, a to z powodu, iż w ciągu tego czasu zdoła się poczynić odpowiednie starania w ministerstwie sprawiedliwości, by wzięło ono ciężar utrzymania

na swoje barki.

Magistrat prośbę tę uwzględnił. Gdy określony termin minął, urząd wojewódzki ponownie zwrócił się do magistratu z propozycją o prolongatę utrzymania aresztu w I kwartale 28 roku, motywując to niezałatwieniem jeszcze tej sprawy przez ministerstwo.

I tym razem magistrat się zgodził. I kwietnia powtórzyła się ta sama historja. Znów proszono o prolongatę na jeden kwartał, motywując to tem, iż z dniem 1 lipca ministerstwo będzie miało już w swym budżecie przewidzianą sumę 100 tys. złotych na ten cel.

Poraz ostatni więc do nowego budżetu miasta wstawiono sumę 25 tysięcy złotych

na utrzymanie więzienia do 1 lipca.

Zdawałoby się, że na tem już koniec. Ale okazało się, że referent w ministerstwie

zapomniał zreferować tę pozycję.

I ostatecznie potrzebna suma w budżecie się nie znalazła. W dniu 30 czerwca więc, magistrat otrzymał znów pismo urzędu wojewódzkiego z prośbą o przedłużenie łożenia kosztów na areszt o jeden kwartał.

Prez. Rapalski porozumiał się wówczas telefonicznie z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego Bieleckim, któremu zakomunikował, iż

miasto nie może więcej ponosić tych ciężarów,

w pierwszym rzędzie ze względu na brak przewidzianych w budżecie funduszów, a następnie ze względu na konieczność zaoszczędzenia tej sumy.

W konsekwencji w dniu wczorajszym odbyła się w tej sprawie w magistracie konferencja, w której wzięli udział prez. Ziemięcki, wiceprez. Rapalski, starosta grodzki Strzemiński i naczelnik Bielecki. Starosta Strzemiński wytłumaczył, że odmowa magistratu równa się konieczności

likwidacji więzienia,

ponieważ ministerstwo funduszu na utrzymanie jego w budżecie swym niema.

Wiceprez. Rapalski jednak w dalszym ciągu odmówił, tłomacząc, że i w budżecie miejskim

niema na to funduszów.

Konferencja została zakończona bez rezultatu. Starosta Strzemiński zakomunikował jeno, że od jutra, z braku pieniędzy, rozpoczyna

likwidację więzienia,

w którym znajduje się obecnie przeszło 100 ludzi. Co się tyczy więźniów — ci częściowo będą przetransportowani do więzienia karnego, w znaczniejszej zaś części

będą puszczeni na wolność.

Prosi więc, by magistrat zgodził się jeszcze przyjąć na siebie te wydatki, jakie związane są z likwidacją. Chodzi tu tylko już o drobną sumkę.

Z dniem dzisiejszym więc aresztu prewencyjnego w naszem mieście już niema. Poprostu dlatego, że nie miał go kto utrzymywać. Zainteresowanie się naszem miastem w stolicy jest faktycznie bardzo wielkie. Wszelkie dalsze komentarze zbyteczne. S.

Koledze panu **J. Milwergerowi** z powodu śmierci

OJCA JEGO

serdeczne wyrazy współczucia składają

Współpracownicy firmy S. Świętosławski.

Zbudujcie baraki dla bezdomnych!

Niech ci nieszczęśliwi ludzie mają przynajmniej zapewniony nocleg.

Kto kiedykolwiek w lecie czy jesienią przechodził nocą Alejami Kościuszki nie mógł nie zwrócić uwagi na wynędzniałe, ubrane w strzępy i łachmany, postacie, śpiące na ławkach.

To bezdomni. Nieliczne domy noclegowe są przepełnione, parki i ogrody zamknięte — po całodziennej więc włóczędze po mieście przyszli w Aleje, by choć kilka godzin zdrzemnąć się na ławkach.

Wśród bezdomnych tych niebrak zawodowych włóczęgów, żyjących z dnia na dzień, bez celu, z niczego bodaj.

Są jednak między nimi również prawdziwi bezdomni, ofiary złych czasów, ludzie, wyrzuceni poza nawias, bezrobotni.

Tych jest większość.

Wydział opieki społecznej robi, co może. Pragniemy wskazać jeno, że poza wszelkiemi usiłowaniami wydziału dla zapewnienia stałego dachu bezdomnej ludności, miasto powinno starać się o zapewnienie tym, pozbawionym schronienia ludziom, **chociażby jakiegoś możliwego noclegu.**

Na ławach w alejach zasadniczo i teoretycznie spać nie wolno. Takie są zarządzenia władz administracyjnych. I oto patrole nocne spędzają bezdomnych z ławek.

A efekt? Wstaje taki bezdomny, odejdzie od ławki kilka kroków, poczeka aż patrol zniknie z oczu i znów siada na ławce, by zdrzemnąć się choć na chwilę.

Oczywista, że takie spędzanie bezdomnych nie rozwiązuje kwestji, a policyjne ściganie tych „przestępców", śpiących na ławkach, mimo zakazu, sprawia raczej przykre wrażenie.

Rozumiemy, że ponad swe środki wydział opieki społecznej wiele zdziałać nie może. Ale w takim razie **niech miasto przynajmniej wybuduje baraki, by wszyscy bezdomni choć na noc znaleźli dach nad głową.**

Nim nastąpi radykalne rozwiązanie tej sprawy, musi być wprowadzone jakieś prowizorjum. Do czasu zbudowania przytułków i domów noclegowych zdolnych pomieścić wszystkich bezdomnych, w jaknajkrótszym czasie powinny stanąć baraki. S.

Wyrazy głębokiego współczucia koledze **Jonasowi Milwergerowi** z powodu zgonu

Ojca Jego

składają

KOLEDZY.

Jak prosić

o darowanie kary administracyjnej

Dowiadujemy się, iż władze administracyjne otrzymały z ministerstwa spr. wewnętrznych okólnik wyjaśniający w jaki sposób należy kierować prośby o darowanie kary z orzeczeń karno-administracyjnych.

Mianowicie, prośby takie winny być wnoszone drogą służbową do wojewodów, którzy z kolei kierować je będą do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W prośbach takich nie wolno pod żadnym pozorem kwestjonować prawomocności orzeczeń, a należy jedynie prosić o uwzględnienie warunków i darowanie kary z tego tytułu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
OSTATNI TYDZIEŃ „GOLEMA".

Wobec wyjazdu na urlop całego szeregu artystów, grających role główne w „Golemie", wysoce interesująca ta sztuka będzie mogła być grana tylko do niedzieli wieczorem włącznie.

Bilety w cukierni Gostomskiego przez cały dzień od 10 rano do 7 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 więcz. w dalszym ciągu „Co on robi w nocy", niezwykle wesoła krotochwila w 3-ch aktach, na której publiczność zaśmiewa się do łez, od początku pierwszego do ostatniego aktu, darząc przytem wykonawców z Bieleckim na czele huraganami braw, nawet przy otwartej kurtynie. Bilety w cenie od 60 groszy do 3 zł. do nabycia w kasach teatru. Kupony ulgowe nieważne.

„CHATA ZA WSIĄ".

W jedną z najbliższych niedziel przy odpowiedniej pogodzie urządza dyrekcja teatru popularnego przedstawienie na wolnem powietrzu w okolicy Łodzi. Na widowisko to wybraną została barwna sztuka ludowa „Chata za wsią", na której akcja dramatyczna urozmaicona zostanie odpowiedniemi tańcami, j. n. tańce cygańskie, mało-ruskie kołomyjki, wesele chłopskie i t. p. śpiewami chóru teatralnego i towarzystwa śpiewu im. Moniuszki, wszystko oparte na cudownej muzyce Zygmunta Noskowskiego. Orkiestra znacznie zwiększona.

Bliższe szczegóły podamy później. Zapowiedź tego widowiska wzbudziła wielkie zainteresowanie w mieście naszem, gdyż będzie nielada sensacją i rozrywką dla licznych wycieczkowiczów pragnących wytchnąć na wolnem powietrzu po kurzu w skwarze miejskim.

TEATR REWJI W „CASINIE".

Rewja p. t. „Tylko dla dorosłych" mimo upalnej pory ściąga do „Casina" tłumy publiczności, dzięki doskonałym i dowcipnym sketchom, melodyjnym piosenkom i malowniczemu baletowi w wykonaniu wesołej gromadki „specjalistów" rewjowych.

A więc przedewszystkiem niewyczerpany w komiźmie i niezastąpiony Romuald Gierasieński wywołuje huragany śmiechu, jako niefortunny rybak oraz niesłychanie zręczny dentysta dr. Trigemini.

Sekundują dzielnie p. Gierasieńskiemu p. Niuta Bolska, utalentowana pieśniarka warszawska oraz p. W. Zdanowicz, świetny wodewilista operetkowy, którzy w duetach, sketchach muzycznych i piosenkach zbierają sute żniwo oklasków.

Na wyróżnienia zasługuje taniec rosyjski p. Anny Zabojkinej „Piccolo" w wykonaniu p. Haliny Zabojkinej oraz pomysłowo wyreżyserowane sceny choreograficzne zespołu baletowego.

Zapowiada program p. Z. Regro.

TEATR LETNI „GONG".

Rewja W. Laka „Rakieta na księżyc" dziś dana będzie w „Gongu" po raz ostatni. Rewja wytrzymała 30 przedstawień, co, jak na Łódź, jest swego rodzaju rekordem teatralnym.

Dziś dwa spektakle: o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

List Bobusia i Dzidzi.

Do komitetu organizacyjnego Letniej Reduty Prasy wpłynął list następującej treści:

Z niecierpliwością Bobuś, Dzidzia i nasz piesek Mik oczekujemy wielkiego balu panów, którzy piszą w gazetach. Bardzo chcemy bawić się z panami w koło i w ciuciubabkę. I chcemy też dostać zabawki, czapeczki i cukierki. Cukierków nie zjemy, ale schowamy na pamiątkę. Mamusia chce, byśmy wyjechali na Czarniecką Górę, ale my nie chcemy bobyśmy nie byli na Reducie Prasy. Niech panowie powiedzą mamusi, by nie wyjeżdżała.

Bobuś i Dzidzia.

Czy Mik też będzie mógł iść na Redutę Prasy?

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie naczelnik wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego, p. inż. Karol Bajer.

* * *

Łodzianin, Henryk Engel, ukończył wydział prawny uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i uzyskał dyplom i tytuł magistra praw.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!

I

KARNAWAŁ w NICEI

Dramat o niezwykłem napięciu i akcji pełnej przygód, budzącej niezwykłe zainteresowanie swą grozą.

Mord w Nicei! Niebezpieczeństwa karnawału! Gentelman—włamywacz! Pościg za skradzionym djamentem!

W rolach głównych:

Ellen Richter, Bruno Kaster, Evi Eva i Georg Alexander.

II.

PANI MINISTROWA z MACEGOJNJI!

wywołująca nieustanne kaskady śmiechu, historja pewnej damy, która została ministrową...

Rzecz dzieje się: w Macegojnji, we Wiedniu i na plaży nad dunajskiej; na dworze królewskim, w salonach poselstwa i w zacisznym pokoju hotelowym; w garsonjerze porucznika, na dancingu i w gabinecie restauracyjnym; w wodzie.. w aucie... w szafie... i w beczce!

Udział biorą między innymi:

Xenia Desni w roli tytułowej **oraz Hans Junkerman**

jako książę **Udibidibindiahaha,**
minister spr. wojsk. królestwa Macegojnji.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Po podwyżce—redukcja.

Groźba strejku w fabryce Szajblera i Grohmana.

W dniu wczorajszym w fabryce Scheiblera i Grohmana wynikł ostry zatarg między dyrekcją a robotnikami, zatrudnionymi w przędzalni.

Robotnicy przędzalni przed uzyskaniem 6 proc. podwyżki płac, zarabiali do 36 zł. tygodniowo. Ostatnio jednak po przyznaniu robotnikom podwyżki, firma zaprowadziła różne zmiany pracy w przędzalni, wskutek czego najwyższa płaca robotnika zatrudnionego w przędzalni wynosi obecnie zaledwie 21 zł. tygodniowo.

Wskutek powyższego, robotnicy zaprotestowali przeciwko temu i zwrócili się do swych związków o interwencję.

W związku z tem, przedstawiciele związków udadzą się w dniu dzisiejszym do dyrekcji z żądaniem przywrócenia dotychczasowych warunków pracy w przędzalni.

Jak się dowiadujemy, robotnicy gotowi są przystąpić do strejku, o ile dyrekcja zechce utrzymać w mocy te postanowienia. (p).

Jedyne państwowe gimnazjum w Łodzi

nie ma własnego lokalu i może być wyeksmitowane

W Łodzi istnieje jedyne żeńskie gimnazjum państwowe im. Szczanieckiej, przy ul. Pomorskiej 16, którego losy są jaskrawym dowodem, jak po macoszemu traktuje się nasze miasto.

Pomijając, że to jedyne gimnazjum państwowe nie ma własnego gmachu, że salę rekreacyjną zajmuje rada miejska, w samej szkole **dwa duże lokale zajmują wyżsi urzędnicy kuratorjum kurator Ryniewicz i wizytator Czapczyński na prywatne mieszkania.**

Oczywista, że w tych warunkach nie może być mowy o normalnej pracy w szkole, nieposiadającej wskutek szczupłości lokalu gabinetów fizycznego, chemicznego i innych.

I oto przed kilkunastu dniami koło rodzicielskie tej szkoły zwróciło się o pomoc w tej sprawie do magistratu.

Magistrat wystosował odpowiedni memorjał w tej sprawie do ministerstwa oświaty, sam zaś zaofiarował się z tem, iż **wyszuka odpowiednie lokale mieszkalne dla urzędników zajmujących mieszkania w szkole.**

Okazało się jednak, iż nie znalazł się nikt chętny do płacenia za te lokale, ministerstwo bowiem nie udzieliło dotąd żadnej odpowiedzi.

I w dniu wczorajszym koło rodzicielskie ponownie zwróciło się do magistratu, by ten wyasygnował pewną kwotę na pokrycie kosztów mieszkań p. kuratora Ryniewicza.

Wiceprez. Rapalski, który z ramienia samorządu konferował z delegacją rodziców, obiecał zająć się tą sprawą i prawdopodobnie na czwartkowem posiedzeniu magistratu będzie ona pomyślnie załatwiona. (s)

RADJOPROGRAM

WARSZAWA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 16.30—16.45 — Komunikat harcerski. 17.00—17.25 — Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 17.25—17.50 — Legenda Tatr — Kazimierza Tetmajera (z recytacją) — wygłosi dr. Franciszek Pajerski. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00 — Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 1. Prisowski: Szumka ukraińska Nr. 1, 2. Niszczyński: Zakuwała ta sywa zazula, 3. A. Czerniawski: Nowe kwiatki, 4. Peppi Wetsel: Pochód gnomów, 5. L. Jessel: Weselna podróż róży, 6. Muzyka taneczna. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Obrazy geograficzne naszych województw" (dział „Krajoznawstwo") — wygłosi dyr. Paweł Sosnowski. 21.10 — Audycja ku uczczeniu 152-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wykonawcy: Berta Crawford (śpiew), Zdzisław Dębicki (prelekcja), prof. Wacław Kochański (skrzypce). W przerwie biuletyn Messoger Polonais w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Wypadek śpiączki.

Chora jest sztucznie odżywiana

W dniu wczorajszym kronika zanotowała pierwszy w roku bieżącym wypadek strasznej choroby zwanej śpiączką.

Do szpitala małżonków Poznańskich przez Pogotowie Kasy Chorych przewieziona została 35-letnia Emilja Bienias, mieszkanka wsi Grzegorz, gminy Ruda Pabjanicka. Kobieta ta od dwuch dni śpi, nie budząc się wcale, wobec czego w szpitalu jest odżywiana sztucznie.

Sztuczne odżywianie odbywa się po uprzedniem zastosowaniu irygacji przeczyszczającej i przy pomocy specjalnej gruszki gumowej wpuszcza się do przewodu odbytowego mieszaninę składającą się z szklanki mleka, dwuch żółtek, i małej łyżeczki cukru, jednego grama soli, oraz 20 kropli opium. Dawkę taką aplikuje się choremu dwa razy dziennie. (p).

Każda matka

pragnie zapewnić dziecku wypoczynek letni.

Nadeszło lato. Dzieci zwolnione są od nauk szkolnych. Każdy ojciec, każda matka pragnie zapewnić dziecku wypoczynek letni na świeżem powietrzu. Kto ma tylko najmniejsze możliwości wyjeżdża z dziećmi za miasto, czy też wysyła dzieci na kolonję prywatną lub szkolną.

Tylko dzieci najbiedniejsze, dzieci poddasza i suteryn, blade i wychudzone nie mogą nawet w ciągu kilku tygodni korzystać z dobrodziejstw słońca i świeżego powietrza.

„TOZ" dąży do tego, aby chociażby na jeden miesiąc wysłać te najbiedniejsze dzieci na swoje kolonje w Krzyżówce, tuż przy lesie Wiśniowej Góry. Z kolonji tych korzysta rok rocznie 800 dzieci. — Według najdokładniejszego obliczenia koszta utrzymania dzieci w roku bieżącym mają wynosić 50 tysięcy złotych.

Niestety, rozszerzona działalność towarzystwa spowodowała większe niedobory; w roku bieżącym subwencja z centrali została zredukowana do minimum, wobec czego nie możemy bez wydatnej pomocy ze strony społeczeństwa żydowskiego naszego miasta przeprowadzić akcji kolonji.

To też zwracamy się do społeczeństwa łódzkiego: przyczyńcie się do stworzenia funduszów niezbędnych dla prowadzenia kolonji letnich! Pamiętajcie, że utrzymanie jednego dziecka w ciągu jednego dnia na kolonjach kosztuje 2 złote! Każda, choć najdrobniejsza ofiara przyczyni się do powiększenia ilości dzieci na kolonjach!

Składajcie ofiary na rzecz kolonji letnich „TOZ'u"!

Ofiary przyjmuje administracja gazety oraz kancelarja „TOZ'u" (Andrzeja Nr. 1) codziennie od godz. 9—1 i 4—7.

Sprostowanie.

Podana przez wczorajszy „Express" wiadomość o pożarze fabryki firmy Kwaśner i Lindenfeld przy ul. Karola 11 jest nieścisłą, gdyż jak się dowiadujemy drobny pożar objął oddział draparek firmy Karol Szulc, znajdującej się na tejże posesji. Pożar ten został stłumiony jeszcze przed przyjazdem straży. Straty wynoszą około 10 tys. zł.

W dniu 3 lipca r. b. o godz. 9-ej rano po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

ROBERT LUTRINGER

Jeneralny Dyrektor naszych zakładów.

W zmarłym tracimy oddanego nam i doświadczonego kierownika naszych przedsiębiorstw, dla których przez 40 lat sumiennej pracy położył niespożyte zasługi.

Wdzięczną pamięć o nim zachowamy na zawsze.

„Zakłady Paul Desurmont, Motte i S-ka"
właściciele Motte i S-ka, Łódź
„Przędzalnia Czesankowa Synowie Motte Meillassoux i S-ka", Lubliniec

Łódź, dnia 3 lipca 1928 r.

Pogrążeni w głębokim bólu zawiadamiamy rodzinę, przyjaciół i znajomych, że mój najukochanszy mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec i dziadek, teść, brat, szwagier i wuj

ś. p.

ROBERT LUTRINGER

Jeneralny Dyrektor Przędzalni Czesankowej „Zakłady Paul Desurmont, Motte i S-ka" w Łodzi, a także Przędzalni Czesankowej w Lublincu Górny Sląsk,

w dniu 3-go lipca r. b. o godzinie 9-ej rano, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w 63 roku życia.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek 5 lipca r. b. o godz. 3 i pół po południu z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej № 219 na stary cmentarz ewangielicki.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

La COLONIE FRANÇAISE de Lodz a l'honneur de vous fair part de la perte douloureuse qu'elle vient d'éprouver en la personne de Monsieur

ROBERT LUTRINGER

Décoré de la médaille du Travail
Vice-président de la Société Française de Bienfaisance et de Secours Mutuels
Directeur Général des Etablissements Paul Desurmont Motte & Co
Motte & Co, successeurs à Lodz
et de la Firme Les Fils de Motte Meillassoux & Co à Lubliniec
Président de l'association des filateurs de Laine Peignée en Pologne

décédé en son domicile à Lodz, 219, rue Wolczanska, le 3 Juillet 1928 à l'âge de 63 ans.

Les obsèques auront lieu le Jeudi 5 Juillet à 15 h. ½ Assemblée à la Maison Mortuaire, 219, Rue Wolczanska.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
4 lipiec 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
4 lipiec 1928

Walka z „długiemi“ wekslami

może być prowadzona tylko przez ograniczenie produkcji.

Od czasu, kiedy organizacje przemysłu włókienniczego opowiedziały się za wzmożoną walką z chorobą „długich“ weksli upłynęło już parę miesięcy. Oficjalne reprezentacje przemysłu stanęły wówczas na stanowisku, że walka z tem złośliwem zjawiskiem musi być prowadzona w formie bezpośredniej, przez spowodowanie u Banku Polskiego odmowy przyjmowania do portfelu „długich“ weksli czy to w redyskoncie czy też do lombardu; oczywiście przy naszej sytuacji w bankowości nacisk Banku Polskiego spowodować musiał analogiczne stanowisko banków prywatnych.

Te kilka miesięcy bezpośredniej walki z długimi wekslami, które już upłynęły, pozwalają zorjentować się w jej wynikach.

Przyjezdny do Łodzi, a nieznający tutejszych stosunków zdziwi się niezawodnie widząc w witrynach sklepów galanterji papierowej wielkie masy kalendarzy na rok 1929 z reklamą, zachęcającą do kupna „artykułu na czasie“. Tubylec wie, że w reklamie tej niema przesady. Istotnie u kupca i przemysłowca łódzkiego kalendarz terminowy na rok 1928 jest już w najczęstszym użytku. Zapisane są mocno terminy aż po kwiecień — maj przyszłego roku, a u niektórych jeszcze dalej.

Jak widać efekt walki z „długiemi“ wekslami nie jest świetny. To co się teraz dzieje świadczy najlepiej, że w handlu włókienniczym świadomość granicy terminu „krótkoterminowego“, kupieckiego, obrotowego weksla zaciera się coraz bardziej.

Taki wynik walki z wekslami „długiemi“ pozwala sądzić, że jej metody nie są właściwe.

Metoda walki bezpośredniej z „długiemi“ wekslami opiera się na przypuszczeniu, że źródłem bezsprzecznie niezdrowego zjawiska jest przyzwyczajenie do nich obrotu, czy coś w tym sensie. Jeżeli związki przemysłowe w gruncie rzeczy niezupełnie na rzecz tę tak się zapatrywały, to w każdym razie takie zaopatrywanie suggerowały miarodajnym czynnikom, kierującym obiegiem pieniężno - kredytowym. Starczyłoby rzekomo zjawisko zwalczać samo w sobie, „odzwyczajać“ kupca od wystawiania za towar długich weksli i rzecz byłaby skończona. Pozwolimy sobie przytoczyć, że niewątpliwie pod wpływem takiej suggestji napisał w swem pierwszem sprawozdaniu p. Charles S. Dewey w omawianej kwestji te słowa: „Aby zaradzić obecnej sytuacji należałoby uświadomić sfery przemysłowo - handlowe o konieczności operowania takiemi wekslami, które nadawałyby się — w myśl postanowień statutu Banku Polskiego — do redyskontowania w tej instytucji“. Zaraz po ogłoszeniu tych słów wyraziliśmy pogląd, że wszelkie uświadamianie czy odzwyczajanie — jak kto woli — na nic się nie zda i że walka opierać się musi na czemś całkiem innem. Dzisiaj pogląd o całej rozciągłości podtrzymujemy.

Obecnie zdaje się jest już dla każdego w Łodzi widocznem, że „długie“ weksle nie są chorobą samą w sobie, ale wyrazem całkiem innej — istotnej — choroby. Kto chce bezpośrednio zwalczyć „długie“ weksle ten walczy tylko z symptomami, a nie z chorobą; wiadomo, że leczenie symptomatyczne jest łataniem dziury a nie sanacją.

Przedbieg każdego sezonu w handlu włókienniczym potwierdza systematycznie tę samą omyłkę popełnioną na parę miesięcy wcześniej gdy przygotowywano ten sezon u fabrykanta. Omyłka ta jest aż nadto znana: przeszacowanie możności zbytu i w związku z tem nadprodukcja. W tem chronicznem zjawisku szukać należy przyczyny, która powoduje trwale wykoszlawianie się kredytowego pokrycia towaru w Łodzi. Ta właśnie istotna choroba objawia się nazewnątrz symptomem „długich“ weksli, oznaczających nic innego jak konieczność forsowania zbytu zapomocą finansowania przekraczającego siły przemysłu.

Uwagi dzisiejsze o „długich“ wekslach piszemy w przypuszczeniu, że na jesieni znów się staną aktualne rozmowy o organizacji łódzkiej produkcji włókienniczej, zbytu, cen i warunków. Kto nie chce powierzchownie sprawy traktować dla tego jasnem jest, że kwestja długich i krótkich weksli stanowi z temi sprawami organiczną całość.

a.

W notesiku businessmana.

Łódź, 4 lipca.

GODZIN PRZEZNACZONYCH NA BIJDOWLĘ według obliczeń inż. S. Skrzywana jest w roku bieżącym tylko 1660. Obliczenie to opar te jest na następującym rachunku: 52 tygodnie a 46 godz. mniej niedziele i święta oraz 1 godz. dziennie w czasie od 15. 11. do 31. I. — stanowi 2205 godzin; odliczyć należy według wykazów PIM-a 20 proc. jednych dni deszczowych czyli 179 godz. oraz przerwę z powodu mrozów 366 godz. a więc razem 545 godz.

POLSKO - AUSTRJACKIE rokowania handlowe rozpoczną się na jesieni. Prasa austrjacka gospodarcza stwierdza, że koncesje przyznane przez Polskę po waloryzacji ceł Czechosłowacji, wyjdą wskutek klauzuli najwyższego uprzywilejowania na dobre także Austrji.

BANK POLSKI przystępuje do udzielania na większą skalę kredytów warrantowych. Co się tyczy rodzaju towarów mogących być przedmiotem operacji warrantowych oraz stosunku procentowego, udzielonego kredytu warrantowego dla poszczególnych rodzajów towarów, to kwestje są unormowane okólnikiem Banku z z dnia 1 czerwca 1927 roku. Zgodnie z tym okólnikiem rada Banku zaleciła stopniowe ustalanie listy towarów, mogących stanowić przedmiot kredytu warrantowego w wysokości 50 proc. wartości szacunkowej względnie giełdowej towaru.

DO 30 WRZEŚNIA b. r. został przedłużony zakaz przywozu mąki pszennej do Polski na podstawie rozporządzenia rady ministrów.

INTERPRETACJE UST. O OPŁATACH STEMPLOWYCH zawiera dziennik urzędowy ministerstwa skarbu z dn. 25 czerwca br.

FIRMY POLSKIE prawdopodobnie wezmą także w tym roku udział w wystawie przemysłowej w Smyrnie. W zeszłym roku w wystawie tej wzięło udział 21 firm włókienniczych polskich, mianowicie 19 łódzkich i dwie białostockie.

EKSPORT MASŁA polskiego wzrasta. W ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. wywieziono masła za 16 milj. zł., w zeszłym roku za 6,3 milj. zł. Zmniejszył się natomiast eksport jaj.

W WARSZAWSKIEJ IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ jak wiadomo wybory odbyły się tylko w grupie przemysłowej i w grupie bankowo-ubezpieczeniowej. W grupach tych wybrano: w kurji pierwszej przemysłowej pp. Batagilę, Hożyńskiego, Karpińskiego, Klarnera, Landaua, Martensa, Okólskiego i Przanowskiego; w kurji małego przemysłu pp. Czosnowskiego, Franaszka, Janike, Kuchna, Nowickiego, Strasmana; w kurji wielkich banków pp. Goldfedera i Hoffmana; w kurji małych instytucji kredytowych — pp. Hildebrandta i Rentta.

GIEŁDY.

CEDUŁA WALUTOWA GIEŁDY WARSZAW.
z dnia 3 lipca 1928 roku.

GOTÓWKA: Dolary 8.875. DEWIZY: — Belgja 124.46, Holandja 359.35, Londyn 43.465, Nowy Jork 8.90, Paryż 35, Praga 26.42, Szwajcarja 171.85, Wiedeń 125.57, Włochy 46.86, Marka niemiecka 212 85.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 85, 87, 86.75, 5 proc. poż. konwersyjna 67, 5 proc. poż. konwers. kolejowa 61.75, 6 proc. poż. dolarowa 1920 r. 86.50, 10 proc. poż. kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. ziemsk. 53, 53.40, 5 pro. obligacje m. Warszawy 59, 58.70, 8 proc. obligacje m. Warszawy 77, 76.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117 Bank Polski 182, 184.75, 184.50, Bank Zarobkowy 83, Spiess 160, Siła i Światło 150, Cukier 64 64.50, Firley 67, Łazy 188, Węgiel 104.50, 105.50 105.25, Lilpop 235, Modrzejów 46, 46.75, 46.50, Norblin 235, Ostrowieckie serja II 110, 112, serja I 119, 123, Pocisk 9.50, 9.75, Rudzki 53, 55, Starachowice 57, 58, Ursus 9.50, Borkowski 15.50, 16, Klucze 7.—

PRZEDSIĘBIORSTWO BETONOWE ASFALTOWE i BRUKARSKIE
W. Wojciechowski
ul. Kilińskiego Nr. 172.—Telefon 20-50
SPECJALNOŚĆ:
Rynienki do filtrów biologicznych, podłogi ksylolitowe, mozaikowe, stalobetonowe, stopnie schodowe, płyty chodnikowe, rury cementowe i t. d.
oraz
Ogniotrwały Materiał Budowlany
HERAKLIT
znany w całej Europie ze swoich doniosłych zalet: taniości, trwałości, suchości, lekkości i wysokiej zdolności nieprzepuszczania ciepła.
Prospekty na żądanie wysyłam bezpłatnie.

UWAGA!!
NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT
Wentylatorów
różnych firm i wymiarów dla fabryk, mieszkań, biur i t. p. po CENACH FABRYCZNYCH poleca
Skład Elektrotechniczny
I. Hupert, Łódź Zawadzka 10
telef. 42-41.
Stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne.

Dr. med.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
(Dzielna)
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Zgubiono brylantową kolję
(dwa brylanty). Łaskawy znalazca zwróci za sowitym wynagrodzeniem. Zwrócić: Wólczańska 4. Polakow 4

Pies
wilk
duży z obrożą
wyleciał w sobotę zrana.
Za zwrotem kosztów prosze zawiadomić właściciela domu. Kopernika 55 telef. 61-60. 4

Pokój
umeblowany
frontowy z elektryczn. światłem i wszelkiemi wygodami wolny od 1-go lipca. Wiadomość: Żeromskiego 22 m. 14

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki“)

—:—

RYNEK ZBOŻOWY.

3 lipca 1928.

Na angielskich targach pszenicy zanotowano ostatnio znaczniejszy wewnętrzny popyt kosumcyjny. Młyny angielskie zwiększyły w ciągu ostatnich dni swój zbyt. Również kontynent europejski poczynił dość poważne zakupy. Z drugiej strony podaż z Kanady jest nadal bardzo duża. Ostatnie oficjalne sprawozdania z Ostario potwierdzają optymistyczne nadzieje na wynik zbiorów zwłaszcza w prerjach kanadyjskich.

Należy też uwzględnić, że tegoroczne tereny zasiewów przewyższyły o 2 milj. akrów zeszłoroczną rekordową cyfrę, wynosząc 24 milj.

ZAMÓWIENIA ROSYJSKIE W DANJI.

3 lipca 1928.

W Rosji wypracowano program zamówień, które w niedalekim czasie mają być poczynione w Danji. Do zamówień tych należą m. in. obstalunki na okręty, które budowane miały być pierwotnie w Gdańsku. Tranzakcja z Gdańskiem nie doszła jednakże do skutku ze względu na to, że rosjanie żądali zbyt długiego kredytu. Firmy duńskie także udzielają Rosji kredytu, jednak nie tak wielkiego, jakiego domagali się rosjanie od Gdańska i Niemiec, co tłumaczy się zapewne względami politycznymi. Prócz okrętów obstalowane będą urządzenia maszynowe dla rolnictwa. Odnośne rokowania nie są jeszcze ukończone.

INSTYTUT DLA BADANIA KONJUNKTUR O TARGACH LIPSKICH.

3 lipca 1928.

Tak samo, jak po targach w r. 1927, przeprowadził Instytut dla badania konjunktur w porozumieniu z Dyrekcją Targów Lipskich wśród niemieckich wystawców ankietę o przebiegu i powodzeniu wiosennych targów 1928. Ankieta ta doprowadziła do stwierdzenia, że przy tranzakcjach wewnętrzno-krajowych klijentela naogół akceptowała podwyższone w porównaniu z cenami ostatnich targów ceny — oczywiście jednak tylko przy otrzymaniu dłuższego kredytu. Natomiast w tranzakcjach z zagranicą poziom cen okazał się za wysoki. Instytut dla badania konjunktur dochodzi do wniosku, że produkcja przemysłowa ma dwie drogi dla przełamania zapór eksportu. Po pierwsze — wytwarzanie towarów wysokogatunkowych, dalej zaś — zniżkę cen przez racjonalną produkcję seryjną. Rozesłano także ankietę o dokonanych na wiosennych targach lipskich obrotach. Wynika z niej, iż najniższą granicą dokonanych obrotów jest suma 1 miljarda mk. Suma ta oczywiście przedstawia najniższą granicę, ponieważ na targach udziela się przeważnie tylko próbnych zamówień, które w razie pomyślnego wyniku prowadzą w następstwie do zamówień ostatecznych. Zwłaszcza wystawcy targów technicznych otrzymują częstokroć najważniejsza zamówienia dopiero po zamknięciu targów, ponieważ tranzakcja kupna wielkich maszyn wymaga zazwyczaj dłuższych pertraktacji wstępnych. Mniejwięcej połowa zamówień pochodzi z zagranicy.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 2 lipca. Bawełna amerykańska. Loco 22.80. Otwarcie: styczeń 22.02—04, marzec 21.92—22, maj 21.85—86, lipiec 22.30—32, październik 22.43—50, grudzień 22.22—28. I notowania środkowe: styczeń 22.05, marzec 22.03, maj 21.93, lipiec 22.29, październik 22.47, grudzień 22.31. Zamknięcie: styczeń 22.12, luty 22.04, marzec 21.96—22.00, kwiecień 21.90, maj 21.85—88, lipiec 22.30, sierpień 22.35, wrzesień 22.36, październik 22.45—49, listopad 22.33, grudzień 22.28—30.

Nowy Orlean, 2 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 11.56, luty i marzec po 11.52, marzec i kwiecień 11.48, maj 11.44, czerwiec 11.89, lipiec 11.84, sierpień i wrzesień 11.76, październik 11.69, listopad 11.59, grudzień 11.58, loco 12.45.

Liverpool, 2 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 20.89, marzec 20.94, maj 20.95, lipiec 20.19, wrzesień 20.81, loco 20.95.

Aleksandrja, 2 lipca. Bawełna egipska. Sakellaridis. Styczeń 42.18, lipiec 40.07, listopad 42.11. Ashmouni: sierpień 28.10, październik 28.67, grudzień 28.95.

Ofiara.

Złożono w administracji „Il. Republiki“ na Czerwony Krzyż zł. 5.— od S. T.

Świeca żółtym upałem lipcowe ogórki
A na wieś jadą mamusie, żoneczki i córki
Lecz nam—wdowcom słomianym nieznane wywczasy!
Jedno tylko nas krzepi: myśl o Balu Prasy!

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. BORKENHAGEN
Łódź Piotrkowska 100
Tel. 11-72

ZŁ. 25.000

kaucji hipotecznej złoży dobrze ustosunkowany handlowiec celem otrzymania zastępstwa sprzedaży towarów włókienniczych

na Warszawę

Oferty sub „Dzielny sprzedawca"

Spółka pod firmą „Wędliniarnia" **S. DISZKIN** Sp. Akc. w Łodzi", mająca swą siedzibę przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ 8,**

ogłasza rozpoczęcie swej działalności.

Samochód

(LIMUZYNA) 6-osobowy, marki „PROTOS" po kapitalnem remoncie i odnowieniu, w najlepszym stanie, OKAZYJNIE

do sprzedania.

Wiadomość: ul Gdańska 137. 15

Do wydzierżawienia od zaraz

SAD

wielk. ok. 3 mórg. 1 km. od st. Rogów położony. Szczegóły: Żeromskiego 124 u p. E. Szmidta. 8

Kasa Chorych m. Łodzi

poszukuje osoby obeznanej z pracą w pralni mechanicznej.

Oferty przyjmuje Wydział Gospodarczy Wólczańska № 225, pokój 15 — do dnia 15-go lipca r. b. 4874—4

ZŁ. 25,000

przystąpię do fabryki pończoszniczej, farbiarni lub innej fabrykacji.

Oferty sub. „Energiczny" do admin. „Il. Republiki"

---

5 tysięcy złotych

posiadając gotówkę, złożę jako kaucję za otrzymanie jakiejkolwiek posady, ewentualnie przystąpię jako spólnik do interesu z sumą podwójną. Oferty sub. „5 tysięcy" do adm. „Republiki" 5

Spółka pod firmą „Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Mięsnego **S. DISZKIN** Sp. Akc. w Łodzi" mająca swą siedzibę przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ 8,**

ogłasza rozpoczęcie swej działalności.

Kuchnia warszawska ul. Traugutta 11.

Obiady:

z 2 dań — 140 zł.
z 3 dań — 180 zł.
Śniadania i kolacje - 1.20 zł.

Do sprzedania kilka

PIECY KAFLANYCH

(BERLIŃSKIE)

Kilińskiego 210.

---

2 POKOJE

KUCHNIA, WYG. FRONT I P. PRZY UL. NOWO-CEGIELNIANEJ

natychmiast do oddania

Biuro agent. „Polruch" Piotrkowska 38. Tel. 41-01.

Letnie mieszkanie

w lesie Łagiewniki A. przy Rogach w pięknie położonej absolutnie suchej miejscowości dla inteligentnej rodziny **do wynajęcia**
Dowiedzieć się telefonicznie № 393.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE SWĘDZENIE

USUWA

HEMORIN-KLAWE

Fotograf potrzebny

zdolny i wykwalifikowany pracownik do zakładu fotograficznego obeznany z całokształtem fotografji

Oferty mogą składać tylko pierwszorzędne siły fachowe do administracji pod „FOTOGRAF"

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut, Piotrkowska 44

w oficynie.

W Paryżance ul. Kraszewskiego

KRYNICA

ORDYNUJE PRZEZ CAŁY SEZON

Dr. med. Mikołaj Bornstein

Wielka fabryka barwników anilinowych

poszukuje SPRZEDAWCY

rutynowanego, dobrze zaprowadzonego u klijenteli **w branży farbiarskiej.**

Reflektuje się na siły pierwszorzędne z długoletnią pracą w wymienionej branży. Of. sub „Farbiarstwo"

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9. Tel № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł

Dr. med.

St. Ribergal

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapja. Przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz.

Dr.

Stupel

Szkolna № 12 Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgen (**ekzematy nowotwory złośliwe**) przyjmuje od 6—9 w niedzielę do 3—6

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1—2 i od 6—8. **Piramowicza 1** (daw. Olgińska) Telefon 48-95.

Doktór

Ludwik FALK

Nawrot 7 telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 od i 5-7

W ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczoznaw. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Przyjmuje również wykonywanie wszelkich czynności buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Bliższych informacji w poniedziałki, wt rki i środy 8—9 wiecz. ul. Piotrkowska Nr. 183 I piętro. 8

Doktór

Sołowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99.

TEL. 44-92.

przyjmuje w lipcu tylko w środy i niedzielę od 10 rano do 2 po poł.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

Lekarz-dentysta

Tadeusz BABAD

powrócił.

Panna

przystojna w charakterze ekspedjentki poszukiwana. „ELITE" Piotrkowska 92.

Kupno i sprzedaż

Z placu około 17000 łokci przy ulicy Aleksandrowskiej do sprzedania „Rekord" Piotrkowska Nr. 37 ostat. wejście parter. 4

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę, Piotrkowska 37 III wejście I piętro

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt" Nawrot 15, Uwaga I-e piętro. 30

Samochód 6-cio osobowy „Presto" po remoncie do sprzedania. Piotrkowska 255 w fabryce luster. 4

Plac 12000 łk. kw. z domkiem 3-mieszkaniowym sprzedam przy Bałuckim Rynku Dworska 6, u gospodarza. 4

Samochód-Opel 6 cylindrowy 6 osobowy w ruchu otwarty w b. dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w biurze Wydziału Powiatowego w Łasku. Telefon Nr. 34 lub 17. 10

Lokale

Pokój umeblowany z pościelą oddam Cegielniana Nr. 19, m. 11 od 1—5.

Lokal handlowy i 3 pokoje z kuchnią do oddania w centrum. Wiadomość: „Informator" Piotrkowska 110.

Małżeństwu bezdzietnemu int. wynajmę umeblowany pokój. Cmentarna 3, m. 19.

7

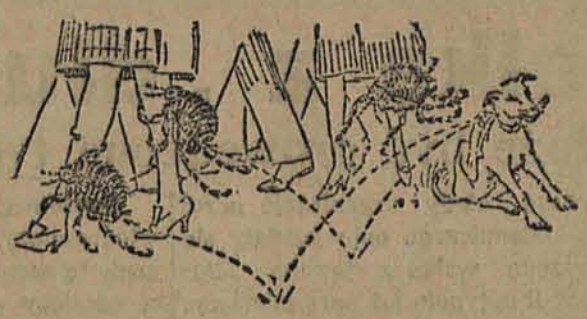

Pchły roznoszą zarazki

Pchły i inne owady dręczą zarówno ludzi zamożnych jak i biednych.
Zamożność i czystość nie bronią od owadów.
Brońcie się przy pomocy Flitu.

jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnego niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materjały FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach

Generalne Zastępstwo na Polskę

Standard Nobel w Polsce S. A.

Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57

Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej

NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

---

Pokój umeblowany przy izr. rodzinie solidnemu panu do wynajęcia. ulica Gdańska 23. m. 7.

Na biuro 2 pokoje lub jeden parter niekrępujące wejście. Gdańska 28, m. 1 od 2—5 zgłosić się.

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 2

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz Obejrzeć można od 12—6. Andrzeja 54, front m. 7 drugie piętro. 15

Do wynajęcia duży pokój z używalnością kuchni i łazienki dla dwóch inteligentnych panien Wiad. Żeromskiego 54, m. 17 od 10—1 rano.

Lokal składający się z dwuch dużych pokoi zaraz do odstąpienia. Wiad. u dozorcy Kilińskiego Nr. 44. 5

Wzamian za lekcje oddam pokój umeblowany. Konstantynowska Nr. 3 mieszk. 5. 5

Pokój umeblowany oddaję Cegielnia na 55, m. 4.

Posady

Potrzebny uczeń do fryzjera. Radwańska 36.

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie) Uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Górawia 42. Żądajcie prospektów. 15.7

Potrzebny chłopiec do stolarni Łomżyńska 14. 4

Młody mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Piszę na maszynie i dosyć biegle stenografuję. Oferty sub „H. K." 4

Potrzebny fryzjer damski i męski Lutomierska 10. 5

Potrzebni zdolni i energiczni sprzedawcy i inkasenci Zgłaszać się do firmy Singer, Zgierska 56 w g. 10—11. 5

Poszukuję posady woźnego lub gońca. Łask. oferty do Republiki dla „W"

Poszukiwana jest zdolna manicurzystka od zaraz. Piotrkowska Nr. 10 w podwórzu.

Rozmaite

Dobry zarobek. Poszukujemy wymownych młodzieńców do zbierania zamówień na próbne portrety za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia codziennie 10—12 przedp. Zakład Portretów. „Meda" Kilińskiego 86.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. —Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa.

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed nabyciem weksli: Nr. 2160 Zł. 100, wyst. I. Łopata pł. Białystok 25.7.28. — Nr. 2163 Zł. 191, wyst. N. Rozen pł. Białystok 26.7.28 Nr. 2159 Zł. 140, wyst. I. Łopata płat. Białystok 10. 7. 28. Nr. 2031. Zł. 150, A. Wecht. pł. Grojec 27. 7. 28 Nr. 2367 Zł. 150.— wyst. Przednieckі Goniądz 5.9.28. zagubionych w dniu 2 lipca b. r. wraz z potfelem, które niniejszym unieważniam. E. Grinberg. Łódź. Szkolna 18.

Córka obywatela pragnie zapoznać wykształcon. mężczyzn. na dobrym stanowisku od lat 26—35 umiejąc dobrze niemieck. w cel towarzystw. Oferty nie anonimowe sub „Wspólne nudy" Dyskrecja zapewniona. 6

Przyjezdny przystojny dobrze usytuowany mężczyzna pragnie zapoznać przystojną młodą, inteligentną wolnomyślącą samotną panią, celem dyskretnego stosunku przyjacielskiego. Oferty sub „Lipiec"

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 30 VI.

Zagubione dokumenty

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez Łódzkie Starostwo Grodzkie za Nr. 1026-2193-26 na nazwisko Franciszki Izbickiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską Nr. 89 Zastrzeżenia odpowiednie uczyniono.

Zagubiony został kwit kaucyjny Łódzkiej Elektrowni na zł. 15 p. M. Gerszonowicz, zam. w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 10.

Zaginął dowód osobisty na imię Frajman Perla, ur. Rubinstein w r. 1886 wyzn. mojżeszowego Proszę o zwrot ul. Piotrkowska 260. 6

Nauka wychowania

Angielskiego podług łatwej metody wyucza w krótkim czasie rutynowana nauczycielka. Wólczańska Nr. 62, m. 13. Zgłoszenia od 2—4 pp. 10

Stenografji listowne najdoskonalsze wyuczenie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. (Również lektura). 31.VII

Prenumerata ilustrowanej Republiki" wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.